

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 400 mk. niem.

Numer pojedynczy 500 mk. polskich.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc czerwiec: w ekspedycji 5000.— marek; w agencjach i filjach 5250.— marek; w Gdańsku i w Niemczech z odnoszeniem do domu przez pocztę lub pośłańca 5500. pod opaską 10000. w innych krajach 15 000. marek. **OGŁOSZENIA** w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 1000 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 3000 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 4000 mk. niemieckich. Dla poszukujących posady 50% zniżki. Ogłoszenia z Niemiec przez biuro ogłoszeń „Par“ Poznań lub Berlin SW. 68. Nauenburgerstrasse 4.

Telefon Redakcji i Administracji 737.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch“ Kassubischer Markt 21.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie., Gdańsk
Hundegasse nr. 85

Bank Związku Spółek Zarobkowych
Gdańsk, Holzmarkt 18.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc czerwiec z odnosz. przez listowego 8300 mk. pol. Pod opaską 13000 mk. pol. Ogłoszenia: abonentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch“ w Gdańsku, Kassubischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Łwowie; biuro ogłoszeń „Anons“ w Warszawie, ulica Wspólna; „Par“ w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 800 mkp. Rekl. za tekstem nonp. wiersz 1-lam 2700.— mkp. Rekl. na 1-ej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 4000.— mkp. przyjm. tylko na 4wierc strony.

Skrytka pocztowa w Gdańsku nr. 188

Zarządzenia celem uzdrowienia stosunków walutowych.

Warszawa, 20. 6. (PAT.) Na mocy rozporządzenia ministra skarbu od wczoraj zawieszono zostały czynności obrotowe dewizami i walutami na giełdach w Warszawie, Poznaniu, Łwowie i Krakowie. Zarządzenie to zostało wydane wobec zaobserwowanej przez rząd wrogiej akcji i spekulacji walutami i dewizami, jakoteż za uwzględnienia braku faktycznego wszelkiej podaży na giełdach walutowej i dewizowej i żądania, aby potrzeby rynku zaspakajala całkowicie PKKP. Pewne prawa dewizowe przyznane swego czasu przez ministerstwo skarbu bankom akcyjnym i domom bankowym zostało na mocy wczorajszego rozporządzenia min. skarbu wszystkim tym instytucjom bez wyjątku cofnięte. Odtąd instytucje te będą mogły spełniać jedynie funkcje komisyjne w dostarczaniu PKKP. walut. W sprawie sposobu zaspokojenia istotnie niezbędnych potrzeb gospodarczych w dziedzinie obrotu dewizami i walutami odbyła się wczoraj pod przewodnictwem ministra skarbu konferencja przedstawicieli wielkich banków w Warszawie.

Warszawa, 20. 6. (PAT.) Podczas wczorajszej konferencji przedstawicieli wielkich banków warszawsk. z ministrem skarbu, okazało się, iż ze strony banków rząd otrzyma poważną sumę w dolarach do dyspozycji PKKP.

Warszawa, 20. 6. (PAT.) Wczoraj wieczorem i dziś w nocy rozpoczęły się kroki celem zatrzymania osób, obwinionych o działania giełdowe ze szkodą państwa. W związku z tem oczekiwać należy licznych aresztowań.

Warszawa, 20. 6. (AW). Dzisiejsza prasa wieczorna pełna jest informacji o nowych zarządzeniach rządu, zmierzających do złamania wrogich marce polskiej spekulacji przez ministra skarbu. Odbywają się nieustanne narady.

Jutro odbędzie się posiedzenie decydujące. Dziś zorganizowana zostanie komisja dewizowa, w której skład wejdą przedstawiciele ministerstwa skarbu i banków. Pod jej nadzorem dokonują się będą obroty w walutach obcych w bankach dewizowych w tym zakresie i na takich warunkach, jakie będą do jutra ustalone. Jutro również przyjdzie pod obrady wznowienie w ograniczonym okresie obrotów walutowych na giełdzie i przywrócenie w ten sposób notowań urzędowych. Rozporządzenie wyjdzie w tym duchu. Już jutro nastąpi otwarcie giełdy. Banki zostaną wezwane do złożenia salda swych rachunków walutowych i dewizowych w PKKP. W ciągu dzisiejszego dnia zaczęły wpływać znaczne zapasy walut.

Na czarnej giełdzie panuje od wczoraj panika. Wielu wyjechało z Warszawy, wielu ukrywa się, gdyż wśród obecnych dokonano 100 rewizyj i aresztowano około 40 osób.

Według wszelkich przewidywań utrzymywać należy, iż akcja rządu da rezultaty dodatnie i wprowadzi spokój w dziedzinie stosunków finansowych.

Warszawa, 20. 6. (AW). Jak donosi „Przegląd Wieczorny“ zarządzenie ministerjum skarbu przyniosło niespodziewane rezultaty. Tendencja zwyżkowa dolara została przełamana. Od rana przy oknach PKKP. gromadziły się znaczne zastępy posiadaczy walut, nerwowo oczekując swojej kolejki. Wobec znacznej podaży dolarów płaci PKKP. 100 000. Do PKKP. śpieszą liczne rzesze, aby sprzedać swoje waluty, gdyż ze sfer miarodajnych zapewniają, że napływ walut z banków dewizowych osiągnie w b. tygodniu sumę kilku milionów dolarów.

udaremnianie wrogiej propagandy. W sprawie odszkodowań wyraża Czczerin radość z powodu uznania przez Anglię zasady wzajemności. Dyplomatycznym zastępcem swym udzielił rząd sowiecki instrukcji stosownie do układu rosyjsko-angielskiego w tem przekonaniu, iż rząd angielski uczyni to samo. Na powyższej podstawie rząd rosyjski uważa wymianę zdań za zakończoną.

Anglia i Rosja.

Berlin, 20. 6. (PAT). Ros. Ag. Tel. donosi: W odpowiedzi na memorandum angielskie z d. 13 bm. Czczerin stwierdza z zadowoleniem oświadczenie rządu angielskiego, iż koncesje, nadane w nocy rosyjskiej z dnia 10 czerwca rb. uważa za wystarczające. W sprawie obopólnych zobowiązań do niepodjęcia wrogiej propagandy zażądał rząd rosyjski formuły, która by umożliwiła rządowi angielskiemu

O zmniejszenie kontyngentu wojska w Bułgarii.

Sofia, 20. 6. (PAT.) Specjalna komisja aljancka w Sofii zażądała od rządu bułgarskiego, aby zmniejszył kontyngent wojska odpowiednio do postanowienia traktatu w Niszu. Gabinet Czankowa uczyni zadość temu żądaniu.

Torpedowce polskie w Libawie.

Libawa, 19. 6. (PAT). Wczoraj przybyły tu trzy torpedowce polskie Krakowiak, Kujawiak i Ślązak pod dowództwem komandora porucznika E. Sadowskiego. W porcie zjawili się na powitanie polskich okrętów pp. konsul polski Łopatto, przedstawiciele łotewskich władz cywilnych i wojskowych. Miasto wydało przyjęcie na cześć polskich marynarzy. W dniu dzisiejszym torpedowce polskie odjeżdżają do Rygi.

Czy w imię bezstronności?

Mac Donnell informuje się o prasie polskiej za pośrednictwem biura prasowego senatu

Warszawa, 20. 6. (AW). „Rzeczpospolita“ zwraca uwagę na fakt, że Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku powierzył referowanie prasy polskiej niemieckiemu biurowi prasowemu senatu gdańskiego. Dziennik wyraża obawę, że przy takim stanie rzeczy powątpiewać należy o bezstronnym informowaniu Komisarza Ligi Narodów o nastrojach społeczeństwa polskiego.

Ogromne bezrobocie w Niemczech.

Berlin, 20. 6. (AW). Prasa niemiecka ogłasza statystykę obecnego stanu bezrobocia w Niemczech, która wykazuje znaczny wzrost bezrobotnych w pierwszym półroczu rb. Obejmuje ona jednak zaledwie 300 miejscowości bez terytoriów okupowanych. Według niej liczono 11 lutego 95 239 bezrobotnych, 5-go maja 213 559. 2-go czerwca 197 690. Bezrobocie daje się we znaki przede wszystkim w Wrocławiu, Szczecinie, Kilonji i Berlinie. W Berlinie liczono przed 11-tym stycznia r. b. 7997, 17 lutego 16 123. 2-go czerwca 52 500. Ogólna liczba bezrobotnych, otrzymujących wsparcia, ma wynosić przeszło pół miliona. Ze strony rządu czynione są silne starania celem wstrzymania bezrobocia przez udzielenie kredytów przedsiębiorstwom. Statystyka jednak nie uwzględnia tych, którzy pracują 2—3 dni w tygodniu.

Berlin, 20. 6. (AW) Wyniki ostatnich narad, które toczyły się między członkami rządu i przedstawicielami związków zawodowych, skończyły się ustępstwem na rzecz robotników i funkcjonariuszy państwowych. Uchwalono podwyższenie dotychczasowych poborów o 102 proc. i to już od 15-go czerwca.

O osobę Ludendorffa.

Paryż, 20. 6. PAT. (Havas.) „Petit Parisien“ donosi, iż kanclerz Cuno przyjął na posłuchaniu Ludendorffa. Fakt ten przemilczano. Nie należy zapominać o tem, iż gen. Ludendorff stoi na czele organizacji, której członkowie uprawiają sabotaż w obszarach, zajętych przez Francję.

Kwestja polskiego wywozu.

Kopenhaga, 21. 6. (PAT.) „National-Tidende“, omawiając wystawę próbek przemysłu polskiego, urządzaną przez okręt polski „Lwów“ w drodze do Rio de Janeiro, oświadcza: Jakkolwiek ze statku do hotelu „Feniks“ można było przewieźć tylko mniejsze eksponaty, nie mniej przekonaliśmy się o tem, iż Polska nie jest krajem zrujnowanym, jak to w nas chcą wmówić. Ważnem jest to dla przemysłu duńskiego, który chce nawiązać z Polską bliższe stosunki gospodarcze.

Haga, 21. 6. (PAT.) Tygodnik „Handelsbelangen“ w Amsterdamie ofiarowuje firmom polskim, szukającym rynku zbytu w Holandji, zamieszczenie ogłoszeń gratis, które mogą one nadsyłać pod adresem poselstwa polskiego w Hadze.

Wiedeń, 21. 6. (PAT.) „N. Fr. Presse“ zamieszcza artykuł poświęcony polityce polskiej w związku z oświadczeniem min. spr. zagr. Seydy. Nawiązując do spadku mk. p. autor zaznacza: faktu tego nie można zrozumieć, ponieważ wewnętrzne bogactwa Polski nie usprawiedliwiają tej deprecjacji mk. p. zagranicą.

Jest to jedno z psychicznych zagadnień finansowych, dlaczego tak bogate państwo, jak Polska, jest narażone na tak gwałtowne wstrząśnienia walutowe, tembardziej, iż polityka polska jest wybitnie pokojowa. „Neues Wiener Abendblatt“, omawiając spadek mk. p., zaznacza, iż ze względu na wewnętrzne bogactwa Polski spadek jej waluty jest nieuzasadniony.

Podwyższenie płac urzędniczych w Niemczech.

Berlin, 20. 6. (PAT). W rezultacie pertraktacji rządu Rzeszy z delegacją urzędników i pracowników państwowych, rząd zgodził się podnieść dodatki drożyzniowe na 6000 proc., dodatek na żony wynosić będzie 64 000 m., dodatek t. zw. okupacyjny wynosić będzie we wszystkich miejscowościach 80 000 mk.

Uczczenie pamięci ś. p. Platera.

Ryga, 19. 6. (PAT). W dn. 17 bm. odbyło się w cytadeli w Dynaburgu uroczyste poświęcenie tablicy wmurowanej ku uczczeniu pamięci ś. p. hr. Leona Platera, straconego przez władze rosyjskie za udział w powstaniu w r. 1863. W uroczystości tej wzięli udział przybyli z Rygi pp. poseł Jodko oraz konsul Świerzbński.

Wybuch wulkanu we Włoszech.

Rzym, 20. 6. (PAT). Straty materialne z powodu wybuchu Etny są olbrzymie i nie dadzą się jeszcze obliczyć. Natomiast ofiar w ludziach jest mało. Tłumaczy się to tem, iż silne łoskoty podziemne, które poprzedziły wybuch lawy, ostrzegły ludność przed grożącym niebezpieczeństwem. Wojska i policja niosą energiczną pomoc. W Lingua i Glossa wykopano rowy celem powstrzymania potoku lawy. Król i królowa oraz prez. min. Mussolini mają przybyć do Sycylii.

Castiglione, 20. 6. (PAT). Dworzec kolejowy został zniszczony przez lawę. Podczas katastrofy lawa posuwa

się na szerokość 650 m. i wysokość kilku metrów, przewyższając w ten sposób rozmiary katastrofy z roku 11-go. Zgóra 30 000 uchodźców znajduje się obecnie w drodze do Catanii. Również Wezuwiusz zaczyna być czynny.

Rzym, 20. 6. (PAT). Król i królowa na pokładzie parowca „Catania“ opuścili Neapol, udając się do Sycylii, celem odwiedzenia miejscowości, zagrożonych lawą.

Catania, 19. 6. (PAT). Strumienie lawy wydobywające się z Etny, otaczają miejscowość Lingua Glossa i zagrażają Catanii. Mieszkańcy uciekają.

	W Warszawie	W Gdańsku
Dolar	—	121,000
Marki (niem.)	—	(pol.) 115,00

Energiczny środek poskutkował.

Wydalenie 16 obywateli gdańskich z Polski, jako odpowiedź na zakaz możliwości zatrudniania tyluż obywateli polskich na terenie Wolnego Miasta Gdańska, zrobiło swoje wrażenie i wywołało natychmiastowy skutek. Senat gdański cofnął swe odnośne zarządzenie i w liście do Generalnego Komisarjatu oświadczył, że nie ma nic przeciw zatrudnianiu owych obywateli polskich w Gdańsku.

Podobnie, szybko i natychmiastowo skapitulował senat w sprawie gmachu, przeznaczonego na polską Akademię handlową. Gdy rząd polski wystąpił z energicznym ultimatum, natychmiast senat zarządził opróżnienie zajętego już gmachu i oddanie go w ręce polskie.

Dwa te incydenty, tak co do przebiegu jak wyniku swego, są bardzo znamienne, gdyż dają niejako lekcję poglądową, jakiej taktyki rząd polski powinien się trzymać wobec Gdańska i wogóle Niemców. Przypomnieć tu należy niedawny zatarg z Berlinem także na tle wydalenia obywateli polskich z Niemiec. Gdy w odpowiedzi na to za jednego obywatela polskiego wydalonego z Niemiec, wydano w Wielkopolski i Pomorza obywateli niemieckich w stosunku 2 do 1, zarządzenia poskutkowały i szykany niemieckie ustały. Gdyby się wówczas bawiono w noty protestujące, do dziś zatarg trwałby i sprawa byłaby niezafatwiona.

Rozumie psychologię niemiecką Poincaré i aktywną, energiczną swą polityką, w której zajęcie Ruhry zastąpiło pisanie not i memorjałów, krok za krokiem doprowadza Niemców do stanu, aż wreszcie zdecydują się na zupełną kapitulację.

Sytuacja w stosunku Polski do Gdańska także już dojrzała do tego decydującego stadium, w którym pisanie not i ciągła wymiana listów między Generalnym Komisarjatem Rzpltej a senatem gdańskim powinny ustać, a miejsce ich załąć zdecydowane zarządzenia rządu polskiego.

Uprawnienia polskie w Gdańsku, zagwarantowane Traktatem Wersalskim,

dziś już pod wielu względami znajdują się pod znakiem zapytania, a gdyby rozwój stosunków postępował na dotychczasowej drodze, weszłyby one w sferę absurdów.

Nie Polska doprowadziła do tego stanu rzeczy, że zmuszona jest sięgać do bardzo drastycznych środków w stosunku do Gdańska — to owoc całej dotychczasowej polityki senatu, który dziś jeszcze — w chwili tak zastrzonej sytuacji, — odważa się na prowokację, iż 16 obywatelom polskim chciał uniemożliwić zarobkowanie w Gdańsku, który według traktatu ma być portem Rzpltej Polskiej.

Senat wciąż się jeszcze łudził, że Warszawa po staremu grozi i że utartym torem sprawa sporna pójdzie na drogę listów, apelacji do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, a następnie do Genewy. Droga ta zachęcająca dla Gdańska, bo nim na niej rezultat jakiś zostanie osiągnięty, tymczasem wydane zarządzenie jest w czyn wprowadzone. Na tej drodze wiele dotkliwych strat ma już Polska do zanotowania. Tym razem jednak senat się przeliczył a gdy zrozumiał, że to nie przelewki, że rząd polski ma do rozporządzenia środki odwetowe, uznał, że należy cofnąć się, choćby pozostał po całym incydencie przykry posmak kapitulacji.

Rząd polski nie powinien poprzestać na tym jednym wypadku przeprowadzenia swej woli. Są sprawy sporne, które podlegają kompetencji Ligi Narodów, są jednak sprawy, co do których zapadła już decyzja nieodwołalna, a tylko senat decyzję tę ignoruje. Należy tu między innymi sprawa opróżnienia wreszcie gmachów, przyznanych Polsce przez Międzynarodową Komisję podziału mienia niemieckiego. Dotychczasowy spokój, z jakim rząd polski tolerował sabotaż gdański, kpiący sobie z decyzji komisji, powinien się skończyć, gdyż podważa on wszelki autorytet Rzpltej w Gdańsku. Czas byłby już, by i w tej sprawie rząd polski przeprowadził egzekucję swego prawa, wymusiwszy na senacie oddanie gmachów, należących się Polsce.

wił projekt ustawy, który opiewa następująco:

1) do art. 85 ustawy o szkołach akademickich z d. 20 lipca 1920 r. dodaje się na końcu następujący ustęp:

„W polskich szkołach akademickich na wydziałach świeckich przy przyjmowaniu studentów i wolnych słuchaczy na poszczególne wydziały należy uwzględnić kandydatów należących do mniejszości narodowych, wyznaniowych i językowych, nie posiadających odrębnych szkół akademickich w granicach ich stosunku liczebnego do ogółu ludności państwa.

2) W art. 86 tejże ustawy zamiast słów: „za zgodą ministra itd.”, wstawia się słowa: „ze względu na rozporządzenie miejsc i środki naukowe”.

3) Studenci i wolni słuchacze należący do mniejszości narodowych wyznaniowych i językowych już zapisani na dany wydział w chwili wejścia w życie ustawy niniejszej, mogą studia swoje skończyć niezależnie od norm liczbowych przepisanych art. 1 tej ustawy.

4) Ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

5) Wykonanie ustawy powierza się ministrowi wyzn. rel. i ośw. publ.

Minister Główny oświadczył, że Rada ministrów podziela pogląd jego wyrażony na poprzednim posiedzeniu komisji oświatowej, że numerus clausus nie sprzeciwia się konstytucji i wprowadzenie jego jest potrzebne dla normalnego rozwoju studiów. Oświadczył on, że projekt zapewnia mniejszościom narodowym, językowym i wyznaniowym procentowy udział w wyższych uczelniach polskich o ile te mniejszości nie posiadają własnych uczelni.

Komisja oświatowa po długiej dyskusji około godz. 2 i pół uchwaliła 16 gł. przeciwko 13 projekt ustawy o numerus clausus.

Głosowały za projektem stronnictwa prawicy Piast i N. P. R., przeciw P. P. S., Wyzwolenie i mniejszości narodowe.

Bezstronny świadek amerykański.

Świadczenie przewodniczącego amerykańskiej komisji technicznej doradczej w Polsce... Jest to coś, czego wartoby posłuchać uważnie, aby wszystkim szczeremu, pesymisom i radykalnym wiecownikom przydało się mieć pod ręką. Idziemy z wolna naprzód! Pułkownik A. B. Barber jest co do Polski stanowczym optymistą. Inż. Eberhardt przedstawił jeszcze w miesiącu ubiegłym w Stowarzyszeniu Techników rys działalności tej misji i odczytał rozdział IV sprawozdania pułk. Barbera, złożonego administracji Hoovera. Dziś wydrukował tę część „Przeglądu Technicznego” (nr. 21 i 22), a możemy zapewnić czytelników, że lektura to pouczająca i pokrzepiająca.

Zobaczmy, jak pułk. Barber zreferował swemu rządowi kapitalną i centralną sprawę gospodarczą w Polsce: sprawę finansów państwowych.

Stan finansów — pisał — kraju, dźwigającego się z wyczerpania wojennego, może być uważany za barometr jego położenia gospodarczego, zarówno wewnętrznego, jak zewnętrznego. Przyczyny niezadowolającego stanu finansów i zadłużenia, spowodowane wojną, mogą być tak ciężkie, że uzdrowienie bez pomocy zewnętrznej jest niemożliwe. Obecnie jednak rozstrojone finanse i stan niepomyślny wielu państw europejskich powodowane są raczej tem, że ich narody i rządy nie podejmują w sposób właściwy przypadającego im zadania. Zmniejszona wydajność pracy, wybujały wzrost władz państwowych i niedostateczne opodatkowanie więcej się przyczyniło do niepomyślnego stanu wielu państw europejskich, niż rzeczywiste szkody wojenne i zadłużenie wojenne.

W Polsce — przypominamy, że sprawozdanie Barbera obejmuje trzylecie 1919—1922, nie sięga więc roku bieżącego — barometr finansowy został zepchnięty głęboko w dół przez wojnę z bolszewikami i dopiero w czasie dwu lat ostatnich po ukończeniu wojny nastąpiła sposobność do ulepszenia położenia finansowego. Duży krok w tym kierunku uczyniono w drugiej połowie r. 1921, przez postawienie programu radykalnej oszczędności w wydatkach państwowych i ciężkich podatków. Niestety, wprowadzenia w życie tych środków, a zwłaszcza opodatkowania, nie posunięto dosyć daleko i kraj w dalszym ciągu stoi przed koniecznością urzeczywistnienia szerokiej reformy fiskalnej. Spadek waluty polskiej w lecie 1922, jakkolwiek przyspieszony przez długotrwałe przesilenie rządowe i załamanie waluty niemieckiej, byłby postąpił i bez tych przyczyn dodatkowych. Musiał on nastąpić z powodu braku własnego opodatkowania.

Gdy niema podatków, to są nowe emisje banknotów. Deprecjacja waluty staje się automatyczną.

W okolicznościach — czytamy dalej — w jakich się znajduje Polska, kiedy

pożyczanie jest, przynajmniej w chwili obecnej, o wiele tańsze, głównym i szybkim środkiem zaradczym jest opodatkowanie. Pułk. Barber, stwierdziwszy to, jednocześnie daje wyraz swym przekonaniom, że reforma finansowa będzie przeprowadzona w Polsce w najbliższej przyszłości.

Po uwydatnieniu trudności, wynikających dla Polski, jej bilansu handlowego i jej operacji finansowych, z zamknięciem rynku rosyjskiego, sprawozdawca przechodzi do ogólnej polityki ekonomicznej rządów polskich.

Drugim ważnym czynnikiem — pisze — powstrzymującym odbudowę kraju, była polityka władz polskich w stosunku do przemysłu i handlu. Na początku, w latach 1919 i 1920, panowała wybitna skłonność do zbytnej kontroli rządu nad przedsiębiorczością prywatną. Na wszystko trzeba było pozwolenia. Stopniowo jednak nieunikniona niewystarczalność urzędników, powołanych do szczególnej kontroli przemysłu i handlu, stała się jawną i począwszy od drugiej połowy roku 1920, zaczęła się poprawa w stosunkach między rządem a przemysłem i handlem i powstała dążność w kierunku odrzucenia wszelkich pozwoleń i zakazów, oraz innej zbytnej kontroli rządowej. Polska poszła nawet w tym kierunku znacznie dalej od innych krajów Europy środkowej i zachodniej i znalazła w tem jedno z najszcześniejszych poczyną, jakie przedstawiła, dając tem pobudkę do uzdrowienia gospodarczego. Zasługuje to na uwagę innych krajów, cierpiących dotychczas wskutek zbytnej opiekuńczości.

Ale kończmy.

Pułk. Barber rozważa całość zagadnienia organizacji państwa polskiego, analizuje jego poszczególne części, charakteryzuje politykę zagraniczną Polski („unikanie wszelkiej dążności do imperializmu”) i formułuje swe wnioski ostateczne w sposób następujący: „W ciągu ostatnich dwu lub trzech lat sympatycy Polski często stawiali pytanie, czy naród polski posiada uzdolnienie do samorządności, czy też, jak to twierdzą niektórzy z sąsiadów, niezależność Polski jest skazana na krótkie trwanie. W świetle czynów ich w ciągu ostatnich trzech lat na pytanie to można dać odpowiedź tylko najprzychylniejszą dla Polaków. Postawieni przed szeregiem złożonych zagadnień politycznych i gospodarczych, w otoczeniu nieprzyjaznym, zdołali oni rozwiązać sprawy najtrudniejsze i osiągnąć stale postępy w kierunku właściwym. Co się tyczy przyszłości, istnieją wszelkie podstawy do oczekiwania dalszego trwania tych samych dążeń pokojowych i twórczych.”

Sprawozdanie powyższe byłoby cennym środkiem propagandy nie tylko w Ameryce. Przydałoby się odczytanie go — powtarzamy — naszym rodzimym pesymistom.

Sprawy polskie.

Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości.

W Hadze zebrał się na drugą zwyczajną sesję Trybunał Międzynarodowy Sprawiedliwości.

Na porządku dziennym obrad znajdują się dwie sprawy, dotyczące bezpośrednio Polski: 1) Rządy Wielkiej Brytanji, Francji, Włoch i Japonji wytoczyły na podstawie 380 artykułu Traktatu Wersalskiego, sprawę Rządowi Niemieckiemu o odszkodowanie z powodu nieprzepuszczenia w marcu 1921 r. parowca „Wimbledon” w drodze do Gdańska z amunicją dla Polski przez kanał Kiloński.

Rząd Polski prosił o dopuszczenie do wzięcia udziału w tej sprawie po stronie Sprzymierzonych Mocarstw. Polska oskarża Rząd Niemiecki o pogwałcenie praw i interesów materialnych zawartych Polsce artykułem 380-ym Traktatu.

Rząd Niemiecki motywował swe stanowisko neutralnością w wojnie polsko-rosyjskiej. Jak wiadomo, Rada Ligi Narodów zwróciła się do Trybunału po opinie, czy sprawa kolonistów niemieckich należy do kompetencji Ligi. Komunikat, wydany w tej sprawie przez Trybunał Sprawiedliwości (10-go marca 1923 r.), jest zredagowany bardzo niejasno, wynikałoby bowiem z niego, że akcja Rządu polskiego w stosunku do kolonistów została oddana pod ocenę Trybunału, co stanowczo nie zgadza się z rzeczywistością.

Komisja oświatowa uchwaliła numerus clausus.

Na posiedzeniu Komisji Oświatowej dyskutowano nad sprawą numerus clausus. Referent p. Kononczewski przedsta-

Rozwój portu gdańskiego.

Wszystkie porty niemieckie wykazują zmniejszenie ruchu w porównaniu z czasem przedwojennym z wyjątkiem Gdańska. — Zawdzięcza to Gdańsk odłączeniu swemu od Niemiec.

Czasopisma poświęcone sprawom portowym Morza Bałtyckiego podają statystykę rozwoju ruchu portowego portów Morza Bałtyckiego i Morza Północnego, biorąc za podstawę statystykę lat przedwojennych (1912 względnie 1913) w porównaniu z rokiem 1922 względnie 1921.

Statystyka ta stwierdza, że żaden z portów niemieckich nie osiągnął jeszcze w dziedzinie ruchu portowego poziomu przedwojennego, natomiast wykazuje olbrzymi wzrost ruchu w porcie gdańskim. I tak, ruch w porcie Hamburgskim wynosił w 1913 r. 28 milionów, w 1922 r. zaś 26 milionów. W Bremie z 9 milionów obniżył się do 8 i pół miliona, w Szczecinie z 4 milionów do 3 i pół miliona, w Lubecie z 2 milionów do 800 000, w Kłajpedzie z 1 300 000 do

1 mil. Niedobór ruchu portowego wykazują również porty innych państw, z wyjątkiem Rewla. Ruch portowy w Rydze zmniejszył się z 3 mil. do 1 mil. w Kopenhadze z 9 mil. do 7 mil., w Kłajpedzie z 620 tys. do 399 tys. itd.

Zupełnie inaczej przedstawia się ruch portowy w Gdańsku. O ile bowiem ruch ten wynosił w 1912 r. 1 mil. 800 tys., to w roku 1922 osiągnął cyfrę 2 851 000, a nawet przejściowo w roku 1921 cyfrę 3 171 000 ton. Olbrzymi wzrost portu gdańskiego jest następstwem odłączenia Gdańska od Niemiec i stwierdza najdowodniej, jak kłamliwe są doniesienia niemieckiej prasy gdańskiej, jakoby port gdański przez uczynienie z niego portu Rzeczypospolitej Polskiej chylił się ku upadkowi.

Co słysząc na Pomorzu?

— Wejherowo. W państwowym Seminarjum nauczycielskim żeńskim w Wejherowie odbędą się dnia 2, 3 i 4 lipca br. egzamina wstępne na kurs I, II, III i IV. Do zgłoszeń należy dołączyć metrykę urodzenia, chrztu i ostatnie świadectwo szkolne. Dyrekcja Seminarjum.

— * Z żydowskich w polskie ręce. Obywatel p. Jan Szroeder z Baninu (w Kartusku) kupił realność przy ul. Reformatorów od kupca p. Schomma za 15 milionów mk. P. Schroeder będzie prowadził we Wejherowie hurtowny handel drzewa. Nowo nabywcy szczęść Panie Boże!!

— Z Wejherowskiego. (Smutne, niestety prawdziwe.) Jak wiadomo lud polski, a już szczególnie nasi Kaszubi żyją sobie, by Niemcy, którzy bezprawnie jeszcze u nas się znajdują, na najkrótszej drodze wynieśli się do Niemiec. Radość zapanowała wśród małych rolników w okolicy Miłoszewa, że, wróg polskości zażarty hakatysta tamtejszy dostał rozkaz opuszczenia granic Rzeczypospolitej. Majątek Miłoszewo ma coś 2500 morg. (z tego 500 m. łąk, 200 m. lasu, 400 m. jeziora, 70 m. dobrego torfu.) Okoliczne wsie, jak Strzebcz wyb. N. Huta i St. Huta chętnie by swe gospodarstwa powiększyły. Budynki zaś tak są urządzone, że nadaje się cały majątek znakomicie na pracalnię. Zaś las ew. mogło by przejąć państwo bo to graniczy z tymże. Z radości tej atoli nic nie pozostało, bo jeden z księży naszych tak się gorliwie i szczerze zajął tem, (ale i jeszcze innymi Niemcem lutem) jadąc z nimi nawet do Warszawy i postarzał się o odroczenie wyniesienia się z Polski o 4 tyg. (zwłokę). Do tego jeszcze otrzymał ten Niemiec podobno prawo na ew. zamianę. Wstydić się trzeba, że do takiej roboty przykłada rękę kapłan katolicki, który chce uchodzić za Polaka ale i nawet za działacza. My na Kaszubach tak serdecznie kochamy, wprost czcimy sukienkę kapłańską ale chyba nie wolno nawet choć by księdzu nadużywać tego zaufania, które lud ma do nich. Kapłan polski, który broni Niemców i to jeszcze hakatystów nie może z równą energią bronić ludu polskiego, którego ci Prusacy do nie tak dawna cięmiżyli. Stąd nie dziwnym się wcale, że do takich księży nie ma się zaufania. K—Z.

— Starogard. Na podstawie przepisów krajowych zatwierdził wojewoda pomorski rozporządzenie władzy biskupiej z 17 grudnia 1922 roku postanawiające w Piecach w powiecie starogardzkim samodzielną parafię. Do tej parafii przyłączone zostają gminy Piece, Czarna-huta, Lubiki, Młynsk, Iwiczno, Czulek, Studzienice, i kilka innych, które dotąd należały do parafii w Zblewie, Łegu i Starej Kiszewie.

— Kościerzyna. Przybył tu specjalny wysłannik, Prezydenta Rzplitej p. Aleksander Chruszczewski i wręczył dyrektorowi Seminarjum p. Targowskiemu 5 milionów marek, które p. Prezydent przeznaczył na tutejsze Seminarjum Nauczycielskie.

— Brodnica. (Rozstrzelanie dwóch morderców.) W sobotę 16 bm. o godz. 6 rozstrzelano na tut. dziedzińcu więziennym Józefa Szczepniakowicza i Leona Lewandowskiego, skazanych wyrokiem Izby karnej przy tut. sądzie powiat. z dn. 26 maja 1922 r. na karę śmierci przez rozstrzelanie za zbrodnię morderstwa rabunkowego, dokonaną w roku ub. na śp. Teofilu i Amalii Gruchałach z Cilorza.

— Toruń. (Francuska misja rolnicza w Toruniu. W dniu 20 czerwca br. po południu przybywa do Torunia przyjeżdżając z Poznania, bawiąca już od pewnego czasu w Polsce francuska misja rolnicza, pod przewodnictwem ambasadora, senat. J. Noulensa, oraz Margr. de Vogue, członka Najwyższej Rady Rolniczej i prezesa Tow. Rolników Francji. Prócz tego w skład misji wchodzi cały szereg najwybitniejszych przedstawicieli rolnictwa we Francji w ogólnej liczbie około 15 osób, między innymi pp.: hr. de Nicolay, prezes Stow. Właścicieli Lasów, Robert de la Doucette, członek-sekretarz Tow. Roln. Francji. O. hr. de la Rochefoucault, członek Najwyż. Rady Roln. i wybitny fachowiec w zakresie hodowli drobiu itd. Towarzystwo misji delegacji Związku Polskich Organizacji Rolniczych.

— Bezpłatne kursa pszczelnicze w Chojnicach. Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku urządza w czasie od 5—7 lipca br., w Chojnicach bezpłatny kurs pszczelnictwa. Wstęp na wykłady oprócz pracowników kolejowych mogą mieć i wszyscy inni interesujący się pszczelnictwem.

Gdańskie życie gospodarcze a konflikt gdańsko-polski.

Przedstawiciele kierowniczych gospodarczych Stowarzyszeń W. M. Gdańska odbyli za inicjatywą Zjednoczenia gdańskich importerów i eksporterów we wtorek konferencję w sprawie powstałego między Gdańskiem a Polską konfliktu, przynoszącego gospodarstwu życiu obu stron wielkie straty. Zgromadzeni, między którymi znajdowało się również kilku przedstawicieli polskiego kupiectwa w Gdańsku, przysli do jednozgodnego przeświadczenia, że z obu stron nie znajdują gospodarcze potrzeby należytego uwzględnienia i że zatarg polityczny

nie byłby przybrał takich rozmiarów, gdyby poświęcono więcej uwagi czynnikom gospodarczym. Właśnie między Gdańskiem a Polską dałoby się osiągnąć możność porozumienia przez porozumienie się z szerszymi kołami kupiectwa. Gdańskie i polskie kupiectwo bowiem zna dokładnie wspólne swe interesy i pracuje naogół między sobą zupełnie dobrze. Zgromadzeni na konferencji gdańscy i polscy kupcy życzą sobie zgodnej współpracy gdańskich i polskich gospodarczych organizacji i domagają się podjęcia kroków celem praktycznego jej przeprowadzenia.

— Grudziądz. (Kor. wł.) (Wędrówka 3 malców ładem i wodą po Pomorzu w drodze do Afryki). Rzecz na pozór niemożliwa, a jednak prawdziwa. 10-letni Janek Jagielski, syn współpracownika „Głosu Pomorskiego” i 8 i 12 letni synowie ślusarza Wasilewskiego wybrali się ostatniego maja wprost ze szkoły nad Wisłę. Tu wypożyczył podobno dzieciom w wprost lekkomyślny i karygodny sposób łódkę rybacką p. Gabriel, właściciel łódkarni, zatrzymując jako fant Janka bluzeczkę. Do nich przyłączył się 18-letni syn Pawłowski z ul. Długiej 4, któremu się w Polsce nie podobało, bo miał się uczyć rzemiosła, i którego ciągnęło do Deutschlandu. Ponieważ dzieci się na wiosłowaniu nie znały, objął on kierownictwo łodzi. Czołno widziano z dziećmi przed Nowem; w Nowem samem przepłynęła je straż celna. W Kurzebraku przybili wycieczkowcy do niemieckiego brzegu i tu wysiadł Pawłowski, popchnąwszy łódź ku pobliskiemu brzegowi. Kołyszące z dziećmi czołno rozpoznali rybacy jako własność Daniela i puścili się za nim w pogoń. Tymczasem zbliżyło się czołno przy Jazwiskach do brzegu i dzieci ułotniły się w nadbrzeżnej gęstwinie. Teraz rozpoczęła się wędrówka dzieci ładem. Widziano je w Opateniu, Tynowie, i Gniewie, skąd szli malcy widocznie z powrotem, bo zauważono ich na dworcach w Smętowie i Morzeszczynie. Wędrując z wioski do wioski, z domu do domu, utrzymywali się z jałmużny, wydawając się jako bracia Malinowscy z Tczewa. Ponieważ wyszli z domu boso i lekko tylko odziani, dobre serca dały Jankowi paletocik a dwóm Wasilewskim obuwie. Iż wycieczka ta była zgóry uplanowana, świadczy o tem zebranie przez Janka skarbonki, w którą sobie składał przeszło 30 tys. marek ze sprzedaży starego żelaza. Wtajemniczony w sprawę tę był widocznie i młodszy braciszek, 5-letni Leszek, który na zapytanie moje, dokąd poszedł Janek, powiedział mi w sekrecie, że poszedł przez Wisłę do Afryki po małpy. Od tygodnia nie ma o chłopcach najmniejszej wieści. Stroskani rodzice czynią jak najdalsze poszukiwania i są wdzięczni za każdą wskazówkę. (Jagielski, Grudziądz, Strzelecka 7). Janek miał granatowe krótkie spodzienki. Na czubku głowy ma długą bliznę od ułamka ręcznego granatu, wrzuconego przez żołnierza grenzschutzu do szkoły polskiej, ciemne oczy i spaloną od słońca cerę. Wasilewscy w ubraniach ciemnych, starszy z czarnym loczkiem nad prawem okiem. Dzieci wybrały się przypuszczalnie w stronę Tczewa lub Gdańska. Alk.

worków srebrnych monet rosyjskich i austriackich, kilkanaście kilogramów złota w różnych monetach, całe dziesiątki złotych zegarków, łańcuszków, bransoletek itp. przedmiotów. Poza tem znaleziono kilkanaście tysięcy dolarów, setki funtów sterlingów, franków szwajcarskich i francuskich, marek niemieckich itd. Zmarły pozostawił aptekę świetnie zaopatrzoną w najdroższe leki, wiele kokainy, chloroformu itd. Ś. p. Chomiński nie pozostawił bezpośrednich spadkobierców, a znaczna część tych skarbów pójdzie na podatek. Niemile zwraca uwagę fakt, że w skład Komisji Inwentaryzującej spadek po ś. p. Chomińskim brak podobno Polaków.

Ze świata.

Żona posłem zamiast męża.

Podczas wyborów, dokonanych w Anglii w listopadzie roku ubiegłego, wybrano w okręgu Berwick konserwatystę Philipsona na posła do izby gmin. Wskutek jednak stwierdzonych nadużyć, popełnionych przez agentów zwycięskiego kandydata, wybór jego unieważniono.

Obecnie odbył się w Berwick ponowny wybór posła. A choć tym razem p. Philipson nie stał do wyboru, zato zwycięstwo osiągnęła jego małżonka, była artystka dramatyczna, uzyskawszy 12 900 głosów, gdy tymczasem konkandydat jej, liberal Robson, osiągnął 5858 głosów, członek zaś stronnictwa pracy, Olivier 3966 głosów.

Pani Philipson będzie już trzecią posłanką w angielskiej izbie gmin, należą już bowiem do parlamentu angielskiego: lady Asquith i pani Winttingham, wybrana do parlamentu na miejsce zmarłego swego męża.

Z ruchu wydawniczego.

Nakładem Wydawnictwa Kasy pomocy im. Mianowskiego wyszły z druku:

Stefan Zientarski: Technologia - drzewa.

J. Hademard: Wykład geometrii elementarnej (przekład J. Wojtowiczowej).

Nauka Polska, jej potrzeby, organizacja i rozwój. — Rocznik Kasy im. Mianowskiego.

Dr. Wacław Sierpiński: Zarys teorii mnogości. (Część pierwsza).

Edward Goursat: Kurs analizy matematycznej. Tom I. Wydanie drugie.

Nakładem księgarni Perzyński, Niklewicz i Ska w Warszawie:

Dr. Delacroix: Panjudaizm. Lucjan André: LVI.

Dr. Mściślawski: Wojsko polskie a żydzi.

Nakładem Tow. Rozwój:

Protokoły mędreów Sjonu.

Nakładem Verlagsu „Ostem” w Gdańsku:

Danziger Adressbuch 1923.

Zarządzenie francuskie.

Berlin. (A. W.) W zagłębiu Ruhry ukazały się nowe rozporządzenie gen. Degoutte, zawierające szereg postanowień co do przymusowego przeprowadzenia restytucji. Kopalnie i huty, które nie będą dostarczały żądanych przedmiotów, podlegają konfiskacie i przejęte zostaną albo przez organy okupacyjne albo oddane zostaną do eksploatacji prywatnej w formie koncesji. Za opór przeciw dostawom restytucyjnym wymierzone zostaną kary do 15 lat więzienia i 150 milionów marek grzywny, a w niektórych wypadkach karane będą nawet śmiercią.

Kronika Gdańska

Czerwiec

21
czwartek

Sylwerjusza P. M.

Wschód słońca o godzinie 3.15
Zachód o godzinie 8.00
Wschód księżyca o g. 11.17 w.
Zachód o godzinie 11.50 r.

* Niedyskrecje socjalistyczne. Djabli zaniesli jakiegoś kolportera socjalistę na festyn niedzielny kriegervereinów i to, co miało być w ukryciu, o czym nikt nie miał dowiedzieć się, ujawnia znieprawdopodobna przez ciocię Dalcję — Volksstimme.

Festyn nie był tak ładny i składny, jakby to się wydawało i został zakłócony wcale nieprzyjemnym incydentem wywołanym przez ludzi, którzy nie tylko że nie mają dostatecznego respektu dla exkaisera ale nie chcieli nawet wstać, gdy całe zbiegowsko zaintonowało gdański hymn narodowy: „Heil Dir im Siegerkranz”.

Członkowie Kriegervereinów, wierne domowi Hohenzollernów, Landsknechty, oburzeni tem, co nazwali profanacją świętych uczuć ludności gdańskiej, rzucili się na kilku zabłąkanych tam republikanów, zwałili ich z krzesel, powalili na ziemię, potłukli, pobili a nawet pokopali, chcąc w taki oto sposób wzbudzić w nich szacunek dla cesarza zbiega, zażywającego miodowych miesięcy gdzieś tam w Holandji.

Dobrze im, niech nie chodzą na festyny pozostałych resztek i wyskrobków dawniejszej brutalnej potęgi. Mimowoli chciałoby się do nich zawołać w gwarze śląskiej: „Wojtek, kajś tam wlozi?...”

* Nawet w Malborgu trzymają „Kriegervereine” w karbach. Niejednokrotnie zwracała „Gazeta Gdańska” uwagę na to, że w Niemczech władze rządowe nie dopuszczają do takich hec, jakie odbywały się w odseparowanym od Rzeczypospolitej Gdańsku. Dziś otrzymujemy wiadomości, potwierdzającą w zupełności nasze dowodzenia. Oto na wyraźny rozkaz prezydenta regencyjnego w Kwidzynie zabroniono wszelkim organizacjom wojskowym — zwłaszcza „Kriegervereinom” uczestniczenia w pochodach ulicznych z okazji Zjazdu organizacji Marienburg Bundu. Zabroniono również uczestniczyć wyż wymienionym organizacjom wojskowym i Kriegervereinom w uroczystości poświęcenia sztandaru w Kalthofie.

Tak dzieje się na terenie największego nacjonalizmu i hakaty, na ziemi krzyżackiej. Tam władze rządowe widzą i znają powody, nakłaniające je do wydania podobnego zakazu, Gdańsk prześcigał i prześciga stale najzacieklejszych hakatystów w Niemczech i tem też tłumaczy się fakt, że senat Gdański nie potrafił się w ostatnich dniach zdobyć na to, na co zdobył się prezydent regencyjny w Kwidzynie.

* Maryla, Wanda, Dosia i Mira w drodze do Helu. Wobec oczekiwań w najbliższych dniach cieplejszych dni i ukazania się znowu ukrywającego stale swe przybłakle poza chmurami oblicze słońca, wpadło Towarzystwo „Żegluga Bałtyckiej” w Gdyni na fortunną myśl otwarcia stałej komunikacji drogą morską między Gdańskiem—Sopotem, Gdynią i Helu statkami o przepięknej nazwie Maryla, Wanda, Dosia i Mira.

Blizszych informacji kiedy i gdzie można z tej udogodnionej komunikacji korzystać udzielimy w najbliższych dniach. Na razie można o wszystkim dowiedzieć się w biurze Towarzystwa wprost. Biuro to mieści się w Gdyni przy ul. Portowej.

„Schupo”, który wywołuje strajk. Jakiś sekretarz związków zawodowych chciał wejść do Wolnego Portu, ale nie mógł dostatecznie wylegitymować się i został aresztowany przez „Schupo”. Robotnicy portowi zareagowali na fakt ten w ten sposób, że porzucili gremialnie pracę.

* Chciał skoczyć do pociągu i złamał nogę... Pomimo, że na peronach stoi wypisano czarne na białem, czy odwrotnie salomonowa przestroga, aby nie wskakiwano do znajdujących się w biegu pociągów — chciał niejaki Piotr Tetzlaw, murarz z zawodu pokazać, że przestroga ta jest conajmniej bezsensowna i winna być przestrzegana przez damy w dojrzalszym kwiecie wieku.

Zignorowanie przestrogi mędrców kolejowych opłacił p. Tetzlaw bardzo drogo, bo utratą jednej zupełnie połamanej nogi i pogruchotaniem kilku innych mniej opornych przeciw kołom wagonów kości.

Przewieziono go w stanie dość poważnym do lazaretu, gdzie miał możliwość rozważania i zastanawiania się nad tem, czy napisy na peronach i przestrogi mają sens, czy nie mają sensu. Szkoda,

Z całej Polski.

Miliardowy spadek w workach srebra i złota.

Lwów. Z Borysławia donoszą: Ogólnym tematem rozmów jest tu obecnie inwentarz spadkowy po zmarłym niedawno aptekarzu ś. p. Chomińskim, w którego kasie znaleziono kilka

Palcem
na Ciebie wskazywać będą
gdy
jako Polak
nie zaabonujesz

„Gazety Gdańskiej”

że przestrogi takiej nie możemy się doszukać na peronach w języku zrozumiałym dla tych, którzy oprócz polskiego znają tylko język francuski lub angielski — a do niemieckiego czuli zawsze odrazę. Takich z Polski przyjeżdża dużo. A dyrekcja kolejowa też pono polska w Gdańsku. —

* **Ciocia Dalcia** oburza się. Podczas gdy „Danziger Neueste Nachrichten” zdobyła się nareszcie na ton umiarkowany i wyraża życzenie, aby zatarg między Polską a Gdańskiem został nareszcie jakoś załagodzony, zdobywa się ciocia Dalcia, (Danziger Allgem. Zeit.) znowu na ton opryskliwy i podszywający z okazji wydalenia 16-tu obywateli gdańskich w drodze odwetu za odmówienie tyłuż obywatelom polskim w Gdańsku możliwości zarobkowania z okazji reirady senatu. Ustępstwo, jakie senat poczynił Polsce, powiada ciocia, — jest zbyt daleko posunięte — Gdańsk jest bowiem zobowiązany udzielić pracę przedewszystkiem obywatelom gdańskim. Tak? A wieluż to obywateli niemieckich, nawet takich, którzy na zasadzie optacji zobowiązali się wynieść do Waterlandu pracując po urzędach i biurach, wieleż przybywa nowych, wieleż studentów, obywateli niemieckich, zajętych jest w urzędzie celnym i t. d. i t. d.? A przecież obywatele niemieccy, o których ciocia Dalcia zapomina to „Ausländerzy” Polacy „Ausländerami” w Gdańsku nie są. To gruba różnica kochana ciotuniu...

* **Prowokatorzy w Gdańsku.** Któż ich nie zna pana pastora Trauba z Monachjum i Dr. Lindeinera z Berlina! Objężdżają całe Niemcy, głoszą zasady monarchistyczne, nawołują do tworzenia jednolitego bojowego frontu, do krzewienia idei odwetowej, do nieuznawania traktatu wersalskiego szerzą nienawiść do Francji i Polski. W środowiskach, niehakatystycznych pokazać się nie mogą, gdyż robotnicy niemieccy popędziliby ich tam, gdzie pieprz rośnie. W Gdańsku znaleźli odpowiedni teren i zamierzają wygłosić w niedzielę swe prowokujące i nienawistną zięjące odczyty.

Dla „Danziger Allg. Ztg.” to dzień wielkiego święta. Sprasza ona całą hakatę na „wielki festyn nacjonalistycznej manifestacji”.

* **Przedziej, niż się spodziewano...** Tydzień temu zapowiadaliśmy, że tramwaje także, a jakże. I oto przepowiednia nasza mimo ukrywanej tej i dotąd przez inne pisma nie ujawnionej tramwajowej tajemnicy, sprawdza się w całej pełni, bo oto od dziś dn. 21 do stałych kart tramwajowych dopłacać będziemy po 300 mk. od każdej jazdy. Ci co płacili:

500 marek za bilet	placić będą	800 mk.
600 „ „ „ „ „ „	1000 „	
800 „ „ „ „ „ „	1400 „	
900 „ „ „ „ „ „	1600 „	
1000 „ „ „ „ „ „	1800 „	

* **Dolar spada** — paskarze zacierają ręce. Nawet najslabsi w arymetyce kupcy i handlarze, z których wielu dopiero od czasu wojny jęło się handlu i kupiectwa — zaczęli z zadziwiającą dokładnością kalkulować wszystko według dolara w miarę jego skoków w wyż. Onegdaj notowano 1/2 godziny zaledwie kurs dolara po 175 marek niem. i ten krótki termin czasu wystarczył, aby niesumienne kupiectwo i inne mniej uczciwe pospólstwo, jak to się mówi po staro polsku — podrubowało wszelkie ceny o blisko 100 procent. Wczoraj dolar spadł szalenie, i spadać będzie zdaje się nadal — ale kupcy jakoś w arymetyce nie mogą się połapać i w żaden sposób nieumieją zastosować cen towarów do dolara. Liczą i liczą i ani rusz, ceny ustalone według kursu 175 pozostają nadal niezmienione. Może by użyć metody, stosowanej dawniej w szkołach pruskich i tak nie trzciną, ale drągiem po plecach poklepać nieuków — kupców i nauczyć ich liczyć z tą samą sprawnością zarówno wtedy, gdy idzie dolar w górę i gdy idzie w dół...

* **Opłaty szkolne według dolara...** Przekleństwo dolara zaciążyło nad wszelkimi dziedzinami życia Gdańska i gdańskiej ludności. Wszystko drożeje, wszystko przewraca się do góry nogami, wszelkie obliczenia, wszelkie kalkulacje wszelkie budżety nie mają żadnego sensu, gdyż dziś nie wiadomo, co przyniesie nam dolarowe jutro. Niby to mamy dużo mądrych ludzi, a żadnemu nie skoczy do głowy, żeby raz skończyć z dolarem i przestać się troszczyć o jego skoki. O dolar troszczą się tylko paskarze, ci co żyją z ludu, wielcy kapitaliści, zarabiający dzień w dzień miliony, ale właśnie ten fakt przemawia za tem, iż stosunki nie zmieniają się. Łajdactwo, ruja, porubstwo wzięły wszędzie górę, zniweczyły wszelkie zasady moralności i uczciwości, więc na razie lepiej nie będzie, nawet wtedy nie, gdy dolar spadnie do 20 000.

W Gdańsku drożeją nie tylko wszystkie produkty, wszystkie materiały, chociażby one pochodziły z ziemi gdańskiej i ani Ameryki ani nawet zagranicy nie widziały, ale drożeje nawet nauczanie dzieci. Opłata szkolna podskoczyła w szkołach wyższych dla Gdańszczan na 40 000, dla zamiejskich na 60 000, dla obcokrajowców na 400 000. W szkołach średnich podwyższano miesięczną opłatę dla Gdańszczan na 18 000, dla zamiejskich na 27 000 a dla obcokrajowców na 180 000. Tak samo podniesiono opłatę i po innych szkołach. Ludność milczy, zlorzeczy i... płaci. Dolar triumfuje i śmieje się z głupich Europejczyków...

Wiec polskiej ludności katolickiej w poniedziałek, 25. b. m.

Gdańsk, 21. 6. Jak już donosiliśmy, z inicjatywy tow. „Jedności” podniesiono na ostatniem posiedzeniu Rady Naczelnej Gminy Polskiej myśl urządzenia wiecu w sprawach kościelnych ludności polskiej W. M. Gdańska.

Wiec ten odbędzie się w poniedziałek, 25. bm. o godz. 6 1/2 wiecz. w sali Stoczni (Werftspeisehaus).

* **Na piwo do Monachjum.** Dopiero to narkryczą się, dopiero to dadzą upust uczuciom patriotycznym, gdy zajądą do Hofburgu wszystkich przewrotowców niemieckich, do Monachjum śpiewacy Gdańscy!

Śpiewacy — tym razem tylko panowie nauczyciele Gdańscy — mają pokazać, co umieją, wobec zgromadzonych opasłych bawarzyków, mają łączyć się przy śpiewie wielkiego „Deutschlandsliedu”, mają chórem po 10-ciu kufiach bawarskiego piwa zapewnić cały świat, że „sie sollen ihn nicht haben, den freien deutschen Rhein!” Taką groźbę, kiwającego palcem w hucie, mogli by taniej i z takim samym wynikiem, tylko oczywiście bez bawarskiego piwa wnieść nauczyciele gdańscy i tu na miejscu w strzelnicy Fryderyka Wilusia. Efekt byłby ten sam, tylko że zaoszczędzonaby kosztów, które nie wiadomo, która z organizacji hakatystycznych będzie musiała znowu pokrywać.

Towarzysiwa.

Plenarne Zebranie Towarzystwa Młodzieży handlowej odbędzie się w czwartek dnia 21 bm. o godzinie 8 wiecz. w Domu św. Józefa przy ulicy Garucarskiej 5-8.

Liczne i punktualne przybycie konieczne. Zarząd.

Baczność Handlowców! Plenarne zebranie Związku Handlowców w Poznaniu, filja w Gdańsku, odbędzie się w piątek, dnia 22-go bm., o godz. 8-ej wieczorem w domu św. Józefa.

O liczne i punktualne przybycie członków oraz gości prosi. Zarząd.

Baczność Moniuszko! Lekcje śpiewu odbywają się regularnie we wtorki i czwartki o godz. 1/2 8 wieczorem w auli gimnazjum polsk. przy Petershagen. Wobec występu w Bydgoszczy na jeździe 1 lipca r. b., zjawienie się wszystkich członków czynnych bezwarunkowo konieczne. Kto z członków nie przybędzie na wymienione lekcje, nie będzie dopuszczony w występie w Bydgoszczy.

Lekcje śpiewu „Lutni” gdańskiej odbywać się będą w miesiącu czerwcu i lipcu tylko raz tygodniowo i to w każdy poniedziałek, w małej salce Domu św. Józefa na II piętrze, punktualnie o godz. 1/2 8 wieczorem.

Liczne i punktualne przybycie konieczne.

Baczność członkowie Tow. śpiewu „Cecylja” we Wrzeszczu! Lekcje śpiewu odbywają się co środę w małej salce K. Hammerparku przy ul. Marjańskiej o godz. 1/2 8 punktualnie. O liczny udział prosi. Zarząd.

Sopot. Lekcje śpiewu „Lutni” odbywają się stale w środy i piątki, punktualnie o godz. 8 wieczorem w hotelu „Eden” przy Südbadstrasse 4-6.

Związek Handlowców w Poznaniu, filja w Gdańsku, Zjednoczenie Zawodowe Pracowników Handlowych Przemysłowych i Biurowych. Biuro znajduje się w gimnazjum polskim, pokój 30 i czynne jest od 6 — 8 wieczorem.

Przemawiać będą: dr. Kubacz i p. Czyżewski.

Spodziewać się należy, że ludność polska z Gdańska i okolicy stawi się na wiecu jak najliczniej, aby obecnością swą zadowolować, że sprawy potrzeb religijnych leżą jej na sercu, że w obronie ich występuje jednolicie i solidarnie.

Wojenne pamiętniki Mussoliniego.

Mussolini ogłosił teraz swe pamiętniki o przeżyciach na froncie w czasie wojny światowej. Wprawdzie i szeregi innych rozmaitych ministrów z czasu wojny uszczęśliwiło świat swoimi na tyłach zebranymi doświadczeniami, ale Mussolini jest pierwszym premierem, który sam był w linii ognia. i pod tym względem jest to unikat w literaturze światowej.

Mussolini, którego wojna nawróciła z socjalizmu na nacjonalizm i przeniosła z krzesła redakcyjnego „Avanti” do „Popolo d'Italia”, służył w czasie wojny jako kapral w słynnym 11 pułku bersaglierów. Jego przeżycia wojenne nie różnią się wielce od wielu tysięcy innych patriotycznych żołnierzy, ale jego żywy styl i precyzyjny sposób wyrażania czyni z jego książki interesującą lekturę. Od 2 września 1915 do lutego 1917 dzielił obecny premier twardy los kolegów żołnierzy na froncie; od granatów, zimna i upałów, skończywszy na deszczu i wszach. Tylko przypadkiem uszedł śmierci podczas eksplozji granatu, który wybuchł tuż przy nim; przypadek ten ma wielkie znaczenie dla obecnych wypadków włoskich, albowiem wszystko, co się tam od roku dzieje, jest jego dziełem osobistym. Ten eks-socjalista, zaczął jak wielu innych żołnierzy, uczęszczać do kościoła, ten republikanin stał się zwolennikiem króla, gdy go osobiście poznał. Już jako chłopak przejawiał Mussolini niezwykle silną wolę, która też zaprowadziła go do najwyższych godności w ojczyźnie. Jest on energiczny i inteligentny, podczas gdy jego przeciwnicy są tylko inteligentni, powiadają we Włoszech. Już jako premier ułożył Mussolini następujący napis dla biustu własnego, ofiarowanego mu przez jednego z jego wielbicieli: „Pro Italico Imperio, virtute, iustitia, hierarchia, unguibus et rostris”. Nie jest to złe motto, walczyć o włoskie imperium dzielnością, sprawiedliwością i porządkiem, a czynić to, jeśliby zaszła potrzeba, „pazurami i pięścią”.

Waluty obce za eksport.

Na Komitecie ekonomicznym ministrów zaprobowany został projekt Ministerjum skarbu, mający na celu doprowadzenie do ujawnienia walut obecnych uzyskiwanych przez handel i przemysł polski z tytułu eksportu towarów polskich zagranicę.

Projekt ten przewiduje obowiązek dla eksporterów inkasowania otrzymywanych za eksportowane towary sum wyłącznie za pośredni-

ctwem banków polskich. Uzyskane w ten sposób waluty będą znajdować się na rachunkach ich posiadaczy w tych bankach, które je zainkasowały, do swobodnej dyspozycji właścicieli rachunków, w walucie obcej, zgodnie z istniejącymi przepisami dewizowymi, zaś w markach polskich bez żadnych ograniczeń.

Projekt ten ma na celu doprowadzić do tego, by waluta obca uzyskana ze sprzedaży zagranicę towarów polskich nie zasilala banków zagranicznych, pomijając banki polskie, lecz przeciwnie, aby służyła interesom polskim w całej pełni, znajdując się w kraju, w dyspozycji polskich instytucji bankowych, które mając z tytułu tego inkassa zawsze pokazywać ilość waluty obcej, tem mniejsze będą wywoływały zapotrzebowanie jej na giełdach polskich.

O ile procedura wykonania tego projektu nie będzie obfitować w trudności techniczne, eksporterzy nasi nie przeciwko niej nie powinni mieć, tem bardziej, że podobno projektuje się szereg ułatwień i przywilejów w dziedzinie kredytu tak dla tych banków jak i dla tych eksporterów, którzy projektowane zarządzanie z całą lojalnością będą wykonywać.

Zarządzenia giełdowe w Polsce.

Jak już wczoraj krótko donieśliśmy, Władze Skarbowe zarządziły zamknięcie giełdy pieniężnej w Warszawie. Zarządzenie to wydane zostało w związku z przebiegiem obrotów giełdowych w ostatnich dniach. Żaden z wielkich i poważnych banków nie zgłaszał się na giełdę poza zupełnie wyjątkowymi wypadkami. Zgłaszały się jedynie banki podrzędne, które zgłoszeniami swymi podwyższały kursy walut i których zgłoszenia w znacznej części świadomie na to były obliczone. Stałym objawem przytem było występowanie z żądaniami walut od giełdy, a nie ofiarowanie walut w jakiegokolwiek mierze.

Zamknięcie giełdy dotyczy tylko obrotu walutami, a obrót akcjami i papierami dokonywa się nadal.

Zamknięcie obrotów walutowych rozciąga się oczywiście na wszystkie giełdy krajowe w państwie.

Równocześnie wszystkim bankom dewizowym zostało odebrane prawo zaspokajania rynku walutami, a pozostawiono im jedynie czynności komisjonerów w obrotach walutami. W związku z tem banki zobowiązane są do oddania wszystkich zapasów walut do P. K. K. P. Zarządzenie to przyjęły wielkie banki ze spokojem i nawet z ulgą.

Rząd poczynił również starania, ażeby przedłożenie o rozpostarciu zarządzeń dewizowych na Górny Śląsk, które w pierwszym czytaniu wniesione było w Sejmie na posiedzeniu piątkowym, uzyskało moc ustawy w przeciągu paru dni.

Wydane zostały również zarządzenia celem ujęcia walut z wywozu w tych wypadkach, gdy transakcje odbywają się w walutach obcych.

Dalsze zarządzenia, skierowane przeciw spekulacji giełdowej, są w toku.

Najsilniej na rzecz znizki marki polskiej pracuje Gdańsk.

W „Gazecie Porannej” czytamy:

„Ostatnie telegramy przyniosły niezmiernie ciekawe informacje wyświetlające spadek marki polskiej. Dają one następujący obraz:

W Zurychu: marka niemiecka 0.0040, marka polska 0.0050, a więc wyżej o 20 proc. od niemieckiej.

W Berlinie: dolar 147 000 marek niem., a po zamknięciu giełdy nawet 157 000, za 100 mk. polskich 115 do 103 mk. niem.

W Gdańsku: dolar 148 000 marek niem., za 100 mk. polskich 97.75 do 98.25 mk. niemieckich.

Gdy więc w Berlinie płaci się za dolar o 11—12 tys. marek niem. wyżej niż w Warszawie, a w Gdańsku o 12 tysięcy, jednocześnie marka polska w Gdańsku notowana jest niżej niż w Berlinie.

Jest to jasny dowód, że główne źródło obniżania marki polskiej to Gdańsk.

Giełdciarze i bankierzy żydowscy obniżają markę polską w Gdańsku, wbrew notowaniom giełdy w Zurychu, a nawet w Berlinie.”

W Gdańsku odbywa się zorganizowany atak na markę polską, bardziej zaciekle niż w Berlinie.”

Czerwiec
21
CZWARTEK



Spiesz zempredzej
zamówić
Gazetę Gdańską

gdyż termin odnowienia abonamentu upływa z dniem
25 b. m.

PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

Szczegóły z życia gospodarczego Stanów Zjednoczonych.

„Ameryka“, miesięcznik, poświęcony poznaniu Ameryki i Amerykanów, podaje garść ciekawych wiadomości, obrazujących bujność życia gospodarczego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej:

Eksport wyrobów gumowych. W listopadzie 1922 r. Stany Zjednoczone wywoziły wyrobów gumowych za 2 955 374 dol., t. j. tylko o 1264 dol. mniej niż w październiku, a więcej niż w lipcu, sierpniu i wrześniu. Ogólna wartość wyrobów gumowych wywiezionych przez ostatnich 11 miesięcy 1922 r. 31 303 824 dol.

Eksport narzędzi rolniczych w 1922 r. Porównanie eksportu narzędzi rolniczych w r. 1922 z rokiem 1921 nie wypadła dla Ameryki pomyślnie. W r. 1921 wywieziono tych narzędzi za 37 596 653 dol., gdy w r. 1922 wywóz opadł do sumy 23 924 805 dol. Jest to najniższa suma eksportu za ostatnich lat 10, za wyjątkiem lat 1915 i 1916, w których wywóz spadł do 10 304 978 dol., względnie 17 611 297.

Produkcja jedwabiu. Według danych, dostarczonych Ministerstwu Handlu w Waszyngtonie przez 1563 fabryk jedwabniczych, w roku 1921 wyprodukowano tego cennego materiału za 583 268 000 dolarów, gdy produkcję w roku 1919 oceniono na 688 470 000 dol. Choć w r. 1921 produkcja w stosunku do r. 1919 spadła o 15,3 proc., to jednak przewyższa znacznie produkcję 1914 r., która wynosiła 254 011 000 dol.

Zniżki w produkcji odbijały się też na zarobkach i liczbie robotników, zajętych w przemyśle jedwabniczym. W r. 1921 w przemyśle tym pracowało 121 335 robotników, którzy zarobili 134 067 000 dol., gdy w roku 1919 pracowało 126 782 robotników, a zarobek ich wynosił 134 597 000 dolarów.

Stemplowanie chleba. W Stanach Zjednoczonych weszło w ostatnich czasach w życie rozporządzenie, na mocy którego każdy bochenek chleba musi być opatrzone nalepką z podaniem dokładnej jego wagi oraz nazwiska i adresu piekarza. Kara za uchylenie się od tego rozporządzenia jest bardzo wysoka.

Nieszczęśliwe wypadki w kopalniach węgla. Ze sprawozdań inspektorów kopalnianych, złożonych Wydziałowi Górniczemu Stanów Zjednoczonych wynika, że w r. 1922 w kopalniach węgla około 1950 robotników poniosło śmierć wskutek nieszczęśliwych wypadków. W r. 1921 wypadków śmiertelnych było 1973. Zdaniem fachowców amerykańskich liczba nieszczęśliwych wypadków byłaby w r. 1922 znacznie większa, gdyby nie powszechny strajk górników, który trwał bez przerwy od 1 kwietnia do końca sierpnia.

Wywóz samochodów i motocykli. Stany Zjednoczone w r. 1922 wywoziły przeszło 78 000 samochodów osobowych i ciężarowych, t. j. dwa razy tyle co w r. 1921. Motocykli wywieziono w r. 1922 15 000 sztuk, t. j. o 4000 sztuk więcej aniżeli w r. 1921.

Ruch automobilowy. Według obliczeń Ministerstwa Handlu, Stany Zjednoczone posiadają 84 proc. produkcji światowej samochodów ciężarowych i osobowych. Jeden stan Nowy Jork posiada więcej samochodów, aniżeli cała Europa. W r. 1916 w Stanach Zjednoczonych było 287 000 mil specjalnych dróg automobilowych.

Produkcja ropy w r. 1922. W roku ub. Stany Zjednoczone wyprodukowały 556 207 725 beczek ropy.

Produkcja obuwia. W r. ubiegłym Stany Zjednocz. wyprodukowały ogółem 301 199 482 pary obuwia.

Nowe Towarzystwa Handlowe w Nowym Jorku. W r. 1922 w stanie Nowy Jork zarejestrowano 18 010 nowych przedsiębiorstw handlowych z kapitałem zakładowym 676 994 410 dolarów, podczas gdy w r. 1921 przedsiębiorstw takich zarejestrowano 16 089, z kapitałem 657 956 645 dolarów.

Wywóz towarów w r. 1922. Wartość towarów wywiezionych ze Stanów Zjednoczonych w r. 1922 w porównaniu z szeregiem lat poprzednich, przedstawia się następująco:

1922 dol. 3 331 516 735	1913 dol. 2 484 018 292
1921 „ 4 485 031 336	1912 „ 2 399 217 993
1920 „ 8 228 016 307	1911 „ 2 092 526 746
1919 „ 7 920 435 900	1910 „ 1 866 258 904
1918 „ 6 149 087 545	1909 „ 1 728 198 645
1917 „ 6 233 512 597	1908 „ 1 752 835 447
1916 „ 5 482 641 101	1907 „ 1 923 426 205
1915 „ 3 554 670 847	1906 „ 1 798 243 434
1914 „ 2 113 624 050	1905 „ 1 626 990 795

Stosunki pocztowe Stanów Zjednoczonych z zagranicą. W r. 1922 wysłano ze Stan. Zjednoczonych zagranicę 214 484 621 listów, na co zużyto znaczków pocztowych za 6 433 000 dolarów. Koszt wysłania takiej samej ilości listów w r. 1857 wynosiłby około 107 000 000 dolarów.

Dochody pocztowe. Dochody pocztowe Stanów Zjednoczonych 10 lat temu wynosiły 236 338 000 dol., w roku zeszłym dochody te doszły do sumy 434 853 000 dol.

Ile Ameryka wydaje na znaczki pocztowe. Ministerstwo Poczty donosi, że w roku 1922 sprzedano w Stanach Zjednoczonych znaczków i druków pocztowych za 422 108 000 dolarów, w r. zaś 1921 za 403 892 000 dol.

Bankructwa w r. 1922. W roku tym zarejestrowano 22 400 bankructw, czyli o 11,9 proc. więcej niż w r. 1921, a o 164 proc. więcej aniżeli w r. 1920. W porównaniu zaś z r. 1919, bankructwa były cztery razy większe.

Zobowiązania w r. 1922, które wynosiły 646 955 633 dol., były o 14 proc. mniejsze, niż w r. 1921, lecz o 51 proc. większe aniżeli w roku 1920, czyli przewyższały o pięć razy zobowiązania z r. 1919, a o 81 proc. były większe niż w r. 1914.

Rozwój banków. Stany Zjednoczone posiadają 31 300 instytucji bankowych o łącznym kapitale 3 500 000 000 dolarów. Kapitał rezerwowy tych banków wynosi 5 500 000 000 dol., a depozyty 38 000 000 000 dolarów.

Zasoby banków. Ogólne zasoby 82220 banków narodowych w Stanach Zjednoczonych, w grudniu 1922 roku, sięgały 21 974 957 000 dolarów, czyli wzrosły o 1 048 858 000 dol. w porównaniu z dniem 15 września 1922 r. Depozyty w bankach tych wynosiły 17 420 481 000 i wzrosły o 2 345 379 000 dol. w stosunku do roku 1921.

Ludność Stanów Zjednoczonych. Według danych zebranych przez Narodowe biuro badań ekonomicznych w Stanach Zjednoczonych, ludność Stanów przekroczyła liczbę 110 000 000. Pełna cyfra na dzień 1 stycznia r. b. wyniosła 110 100 000, czyli wykazuje wzrost o 4 500 000 głów od ostatniego spisu ludności dokonanego 1920 r. Ten wzrost zaludnienia spowodowała częściowo przewyżka imigracji nad emigracją oraz znaczne zmniejszenie się liczby zgonów. Jeżeli obecny wzrost zaludnienia nie osłabnie, to ludność Stanów Zjednoczonych przy następnym spisie, w r. 1930, powinna osiągnąć cyfrę 120 000 000.

Wzrost liczby zgonów w Stanach Zjednoczonych. Biuro Statystyczne w Waszyngtonie donosi, że w roku 1922 ilość zgonów przewyższała ilość urodzin. Przeciętny procent śmiertelności wynosił 11 i 7/10 na tysiąc.

264 373 mile kolei. Stany Zjednoczone posiadają 264 373 mile kolei żelaznych, co wystarcza, żeby objechać kulę ziemską przy równiku dziesięć i pół razy.

Amerykanizacja dzieci. Do obowiązujących praw szkolnych w Ameryce, wprowadzono poprawkę przez dodanie Artykułu 23 A, na mocy którego we wszystkich szkołach państwowych i prywatnych pozostających pod kontrolą rządową — musi być wprowadzona przymusowa nauka patriotyzmu amerykańskiego.

Telefony w Stanach Zjednoczonych. Według obliczeń statystycznych w Stanach Zjednoczonych na każde osiem osób przypada jeden telefon, a nadzwyczajnie telefonów nie są w możności nadsłuchiwać w zakładaniu zamówionych nowych aparatów.

Ile mięsa zjada Amerykanin. Według obliczeń Ministerstwa Rolnictwa w Waszyngtonie za rok 1922, obywatel Stanów Zjednoczonych zjada rocznie przeciętnie 61,4 funtów mięsa wołowego, 7,3 funta cielęciny, 5 funt. baraniny i 76 funt. wieprzowiny, przyczem zaznaczyć należy, że spożycie wszystkich gatunków mięsa prócz baraniny — wzrosło.

Wypadki samochodowe. W roku 1922 przejechało 12 000 osób uległo przejechaniu przez samochody w Stanach Zjednoczonych.

Przemysł amerykański domaga się zwiększenia liczby imigrantów. W dniu 18 kwietnia odbyło się posiedzenie Rządu Amerykańskiego poświęcone wyłącznie sprawie imigracji z Europy. Przemysł amerykański skarży się na brak dostatecznej liczby wykwalifikowanych

robotników, to też Rząd Amerykański postanowił zezwolić na zwiększenie liczby emigr. z Europy i rozdzielić liczbę tę między poszczególne kraje europejskie. Organizacje robotnicze postanowiły zaprotestować przeciwko tej uchwale, obawiając się obniżenia zarobków.

Pieniądze z Ameryki. Z dniem 1 b. m. weszło w życie nowe rozporządzenie Ministerstwa Skarbu, postanawiające, że przesyłki pieniężne z Ameryki mają być od dnia tego wypłacane jedynie w markach polskich a nie, jak dotąd, w dolarach. Rozporządzenie to ma na celu ukrócenie spekulacji giełdowej uprawianej przez otrzymujących dolary z Ameryki.

Sprawa zależności marki polskiej od niemieckiej.

Zależność marki polskiej od marki niemieckiej wciąż jeszcze niestety jest faktem nie ulegającym wątpliwości. Dzięki fatalnym błędom przeszłości wywozimy wciąż w bardzo znacznym procencie do Niemiec, a importujemy głównie z krajów o wysokowartościowej walucie. W tej sytuacji każda zniżka waluty niemieckiej naraża nasz bilans handlowy na wstrząsy i zachwiania, co znowu powoduje zniżkę marki polskiej w takim stosunku w jakim spada waluta niemiecka.

„Gaz. Warsz.“ zestawia notowania kursów waluty polskiej i niemieckiej w ciągu ostatniego roku na giełdzie nowojorskiej. Notowania te wykazują, że nawet na tej giełdzie, zdawałoby się niezależnej od wpływów berlińskich, kursy marki polskiej kształtowały się w ścisłej zależności od marki niemieckiej.

Dość przyjrzyć się notowaniom giełdy nowojorskiej za ostatnich kilka tygodni.

	Marka pol.	Marka niem.
5. IV. 1923	0.24	0.47
12. „ „	0.24	0.47
19. „ „	0.20	0.34
26. „ „	0.22	0.34
2. V. „	0.21	0.32
10. „ „	0.21	0.26
17. „ „	0.21	0.22
24. „ „	0.19	0.18
30. „ „	0.19	0.17
14. VI. „	0.12	0.099

Powyższa tabela ilustruje niezwykle jasne skrawo te straszną walkę, jaką waluta polska toczy z marką niemiecką o emancypację. Każdy spadek marki niemieckiej odbija się natychmiast na kursie marki polskiej ze ścisłością wprost matematyczną!

Ostatnia katastrofa marki niemieckiej była wstrząsem tak potężnym, że odbił się on dotkliwie nawet na silnych wewnętrznie organizmach gospodarczych Europy. Cóż mówić dopiero o Polsce, związanej dotychczas gospodarczo z Niemcami i narażonej na zorganizowaną kampanię antypolską giełdy berlińskiej i gdańskiej.

Ze związków tych i zależności trzeba sobie zdawać sprawę, ponieważ dopiero w świetle tych faktów ostatni spadek marki polskiej można wyjaśnić jako zjawisko posiadające swoje określone i wyraźne przyczyny.

Ministerjum skarbu poczyniło już przed tygodniem szereg wystarczających zarządzeń celem usunięcia fatalnej zależności naszej od giełdy berlińskiej. Skutków tych zarządzeń należy oczekiwać już w najbliższym czasie.

Podwyższenie mnożników celnych

W nr. 59 „Dziennika Ustaw“ R. P. ukazało się rozporządzenie Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu w przedmiocie określenia wysokości mnożników celnych.

W myśl tego rozporządzenia wysokość dopłaty celnej normalnej (mnożnika celnego normalnego) określa się na 1 499 900 proc. (czyli mnożnik 15 000).

Wysokość dopłaty celnej zniżonej (ulgowego) (mnożnika celnego zniżonego, czyli ulgowego) określa się na 1 124 900 proc. (czyli mnożnik 11 250).

Rozporządzenie to ma na celu zatamowanie nadmiernego przywozu artykułów przemysłu zagranicznego. Jest to jedno z szeregu zarządzeń, mających na celu ograniczenie zapotrzebowania walut obcych w celach importowych i opanowanie kryzysu walutowego.

Omawiane rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 22 czerwca.

Notowania giełdy.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	20 czerwiec (urzędowe)		19 czerwiec (w wolnym obrocie)	
	placono	żądano	placono	żądano
dolary	124 687,50	125 312,50	155 360,02	156 139,38
wypl. telegr. n. Londyn	574 560,00	577 440,50	723 187,50	726 812,50
Guld hol.	491 26,87	493 73,13	606 48,00	609 52,00
marki polsk.	114,71	115,29	107,73	108,27
wypłata na Warszawę	119,20	119,80	105,73	106,27
wypłata na Poznań	117,20	117,80	105,73	106,23

Notowania oficjal. Poznańskiej Giełdy Zbożowej

z dnia 20. VI. 1923 r.

Za 100 kg w ładunkach wagonowych. Dostawy zaraz. Ceny dla handlu hurtown.

Zyto	170 000—180 000
Pszenica	280 000—310 000
Jęczmień Browarowy	120 000—130 000
Maka żytn. 70 %	260 000—280 000
Maka pszen. 70 %	450 000—470 000
Owies	160 000—170 000
Ospa żytn.	80 000
Ospa pszen.	80 000
Ziemniaki jadalne	—
Ziemniaki fabryczne	—
Siano luzne	50 000—56 000
Siano prasowane	62 000—70 000
Słoma żytn.	40 000—46 000
Słoma żyt. prasowana	54 000—62 000
Seradella	—
Tatarka	—
Groch jadalny	—
Groch polny	—
Groch Viktoria	—
Lubinbieński i żółty	—

Notowania poznańskiej giełdy bydlęcej:

z dnia 20. VI. 1923 r.

Bydło I Kl.	830 000
Bydło II	720 000—600 600
Bydło III	660 000—680 000
Cielęta I	720 000
Cielęta II	660 000—640 000
Cielęta III	600 000
Swinie I	1160 000—1180 000
Swinie II	1010 000—1120 000
Swinie III	—
Owce I	—
Owce II	610 000—640 000
Owce III	500 000—580 000
Za prosiąt parę	—

Giełda poznańska

z dnia 20. czerwca 1923 r.

WALUTY:

Miljonówka	—
Dolar amerykański	—
Frank francuski	—
Frank szwajcarski	—
Fundt sterlingów	—

AKCJE:

Bank Dyskontowy	—
Bank Przemysłowców	14000—10500
Bank Zjednoczenia	—
Bank Związku	20—23000
Bank Handlowy	11000
Bank Ziemian	—
Bank Młynarzy	10500—11000
Arcona	—
Fabryka mydła	3000
Barcikowski	50—56000
Krotoszyn	8000—9000
Cegielski	4000—4500
Centrala Rolników	10—12000
Centrala Skór	—
Garbarnia parowa	6000—5500
Hartwig	50000
Kantorowicz	—
Hurtownia drogerijna	—
Hurtownia Związkowa	—
Herzfeld	35—38000
Lubań	270 000
Maj	125—125000
Węgrowice	8—7500
Pendowski	12000—13000
Płotno	11000—12500
Papiernia Bydgoszcz	13—10—11000
Patrie	47—50—40000
S-ka drzewna	30000
S-ka stolarska	—
Tkanina	36—45—33 000
Unja	16000
Ostrowo	50000
Wisła	6—7—6500
Wysłownia chemiczna	—
Krotoszyn (wyroby ceramiczne)	—
Grodzisk	22—25000

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism Polskich w Gdańsku, sp. z o. p.
Redaktor naczelny i odp. Władysław Zabawski
Drukiem Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku.

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: **Rudolf Schaper.**
Dziś w czwartek 21 hm. wiecz. o 7
Bilety stałe D 1

Die spanische Fliege.

Krotochwila w 3 aktach Franc. Arnolda i Ernst Bacha. Reżyserja Heinz Brede. Insp. Emil Werner. Osoby znane. Koniec o 9.
W piątek 22 czerwca o godz. 7. wieczorem (Bilety stałe E 1). Po raz ostatni. **Die Ehe im Kreise.** Operetka.
W sobotę 23 hm. o 7 wieczorem. Bilety stałe A 2.
Zniżone ceny „Johannisfeuer” sztuka dramatyczna.

Ważny od
1. czerwca 1923

ROZKŁAD JAZDY

Ważny od
1. czerwca 1923

dla Pomorza i Woln. Miasta Gdańska

wyszedł z druku. Cena egzemplarza 3.700 marek.

Nakładem Polskiego Tow. Księgarni Kolejowych „RUCH” S.A.
oddział w Gdańsku: Kassubischer Markt 21.

DOM BANKOWY

T. Z. O. P. „MEDIPOL” T. Z. O. P.
WRZESZCZ (LANGF.) HAUPTSTR. 40a.

załatwia wszelkie
operacje bankowe

Telefon 332.

Telefon 332.

Półtora miliona polaków

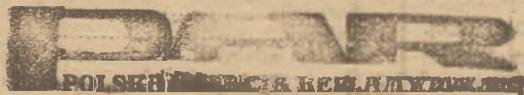
rozrzuconych po Rzeszy Niemieckiej, informuje się o życiu rodaków w kraju przez tamtejszą prasę polską. Na czoło tej prasy wysuwa się organ kolonii polskiej w Berlinie, liczącej dziś jeszcze przeszło 60 tysięcy osób.

„Dziennik Berliński”

siegnący wpływami swymi na całą Rzeszę. Dziennik Berliński znany jest zarówno wśród najbliższych sąsiadów naszych kresów zachodnich, b. części Poznańskiego, Prus Zachodnich i Warmii, jak niemniej wśród wychodźstwa naszego Westfalji, Nadrenji i Francji.

Przemysł, handel i banki w Polsce

pragnące nawiązać stosunki z bracią naszą w Niemczech, osiągną cel najpewniej za pośrednictwem ogłoszeń w Dzienniku Berlińskim. Poza tym nadaje się też Dziennik Berliński do ogłoszeń o poszukiwaniu pracowników, zwłaszcza wykwalifikowanych rzemieślników, tudzież do ogłoszeń o sprzedaży nieruchomości i warsztatów pracy w kraju. — Informacji udziela i zamówienia przyjmuje wyłącznie

BIURO OGŁOSZEN

Poznań, ul. Fr. Ratajczaka nr. 8

Oddział w Berlinie SW. 68, Neuenburgerstrasse 4
i wszystkie oddziały i reprezentacje w kraju.

KSIĘGARNIA POLSKA
W BUKOWSKU

poleca następujące książki:

Grubiński: „Niesamowite opowieści”	10 000 mk.
Zagadnienia seksualne. Nowe wydanie, 2 tomy	25 000 „
London: „Gra”, powieść (nowość)	8 000 „
Arcybaszew: „Miliony” (nowość)	8 000 „
Gyp: „Biedne kobiety”, powieść	7 200 „
Merik: „Zielona twarz”	19 320 „
Krzywy: „Wiatrak”, powieść współczesna	9 000 „
Rosenstand: „Daleka księżniczka”	7 200 „
Togore: „Król ciemnej komnaty”	7 200 „
Ponne: „Siostra Weronika”, powieść	7 200 „
Joremy: „Lis” powieść	7 300 „
Itur: „Na przelomie”	9 600 „
Zielaziński: „Pięćdziesiąt lat teatru polskiego”	11 000 „
Wojcik: „Encyklopedia towarowa”	19 320 „

Wysyła za poprzedniemi nadaniem należności w liście poleconym.

Tania zajmująca biblioteka pikantna:

Lichtenber: „Król dzieci”	12 000 mk.
Rosenstand: „Z Romansów życia „Alida”	9 600 „
Rury: „Przygody pani Muszki”	4 800 „
Levodess: „Łóżko”, 19 scen wesolych, frywolnych ilustr.	12 000 „
opraw.	16 750 „
Wesolowski: „Facecie”	9 600 „
Louys: „Przygody króla Pausola”	14 400 „
„Wianusek frywolny”, bogato ilustrowany ...	6 800 „
„Co każda dorastaąca panna wiezieć powinna”	9 600 „
w pięknej oprawie	12 000 „

Wysyła tylko za poprzedniemi nadaniem należności

Peniądze nadesłać należy w liście poleconym, ponieważ poczta polska zaliczek dotychczas nie odbiera. Poza tym pieniądze nadesłać można przez banki, lecz trzeba nas natychmiast o tem powiadomić.

Na przesyłkę i opakowanie należy dołączyć 3500 mk.

KSIĘGARNIA POLSKA
W BUKOWSKU (POLSKA).

679

Medycyna Drogerja

O. Boismard nast. Właśc.: Zygmunt Buliński
Kassub. Markt 1a **GDANSK** naprzeciw dworca
Perfumerja (476) Aparaty fotograficzne
Specjalność: **Artykuły gumowe**

Rozpowszechniajcie „Gazetę Gdańską”

Garderobe

damską i dziecięcą
wykonuje starannie
Narzyńska,
Gr. Oelmühlengasse 2a II

SOLEC Zakład wód mineralnych i kąpiel. błotn.

znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, przymiocie, chorobach skórnych, nerwowych w nadchodzącym sezonie będzie otwarty
od 11 maja do 20 września.
Informacje i prospekty wysyła
Zarząd Solca, poczta Solec-Zdrój. 783

**Lovan-Creme**

Dobry krem
do pielęgnowania cery
Wszędzie do nabycia
Fabryka:
QUEISSER & COMP.
G. m. b. H.
GDANSK-WRZESZCZ
Luisenstrasse 2 440

Przedstawicielstwo

na Poznań przyjmie rutynowany handlowiec tylko poważnej firmy. Dysponuje 3-pokojowym mieszkaniem w śródmieściu, maszyną do pisania i 10 milionów mk. gotówki. Referencje i gwarancje zapewnione. Łask. zgłoszenia do „Gazety Gd.” pod nr. 100.

Poszukuję samodzielnego

agenta-sprzedawcy

maszyn rolniczych na Pomorze. Oferty z curriculum vitae i podaniem referencji proszę adresować: **Warszawa**, skrz. poczt. Nr. 117. (867)

Poszukujemy dzielnych

akwizytorów

do zbierania ogłoszeń do pisma codziennego. Zgłoszenia przyjmuje
Adm. Gazety Gdańskiej
od 381 (381)

Przemysł i handel

zamało docenia znaczenie reklamy, skutkiem czego publiczność niema możliwości zaznajomić się z danymi artykułami. Kupiec polski musi brać przykład z zachodu i jaknajwięcej reklamować a ogłoszenie nawet najmniejsze w

„Gazecie Gdańskiej”

zapewnia inserentom

! pożądany skutek. !

Znawcy żądają Kühnego!**Butelki od koniaku i wina**

placąc za sztukę po 700 marek

kupuje

Arndt, handel butelkami
Junkergasse 8, Pfefferstadt 31. Tel. 6305.

Poszukuje posady

emerytowany wyższy urzędnik administracyjny polski

ur. w r. 1877 o ukończonych studiach prawnych, posiadający znajomość rachunkowości państwowej oraz języków polskiego, niemieckiego, francuskiego, ukraińskiego, serbsko-kroackiego i po części angielskiego. Zna stosunki w Jugosławiji.

Zgłoszenia do Administracji „Gaz. Gdańskiej” pod nr. 850.

Artykuły eksportowe**Artykuły spożywcze**

Wina

Dom handlowy

B. F. Charriaut & Cie, 24
Cours du Médoc à Bordeaux
(Francja)

poszukuje poważnych agentów,

dobrze wprowadzonych

u klienteli en gros, i może

zadowolnić wszelkie

życzenia.

Korespondencja w języku

francuskim, angielskim,

polskim, włoskim i

hiszpańskim.

OGŁOSZENIA

w „Gazecie Gdańskiej”
mają powodzenie!

Pragnę zamienić

małe 3-pokojowe mieszkanie z elektr. oświetl., gazem i prysznicem w Grudziądzu na zarówno jak mieszkanie w Gdańsku lub przedmieściu. Oferty uprasza się pod Nr. 2131 do Księgarni „Ruch”, Kasz. Rynek 21. 675

1 kucharka
i 1 pokojówka

uczciwe i doświadczone, umiające cośkolwiek po niemiecku, poszukiwane natychmiast do Francji do lepszej rodziny.

Zgłoszenia przyjmuje Tow. „RUCH”, Gdańsk, Rynek Kaszubski nr. 21.

Każde przedsiębiorstwo

osiągnąć może

50% oszczędności w zużyciu siły
używając

maszyn szlifierskich i polerown.

z łożyskami samochodz.

z specjalnej fabryki maszyn

Bernhard Stahlschmidt, Berlin

Zastępstwo dla Gdańska i Polski:

Georg H. E. Schulz, Gdańsk-Wrzeszcz
Telefon 2616 Hauptstr. 4 Telefon 2068

Sprzedam

stare skrzypce

Joannes Baptista Cusagnin † Cremonensis fecit
Traum C. B. C. Calumnus Antoni Stradivari 1731 T.

oraz perspektywę (Fernglas)

Zgłoszenia przyjmuje

Gańcza, Dziemiany powiat Kościerzyna.

Moją nieruchomość ze składem

z około 1/2 morg. ogrodem, w dobrym utrzymaniu położoną w większej wsi kościelnej

sprzedam natychmiast.

A. Liss, Stare Grabowo

pow. Kościerzyna, Pomorze.

Nadzwyczajna

p o d a ż

Męskie

Futra

Damskie

Futra

Strojna, wykwinna

Odzież skórzana

Osobliwe

Plaszcze

Suknie

Spitzer

Gdańsk, Gerbergasse 11/12.